

[Kartki te jako *Wnioski, pomysły, propozycje* należy umieścić pomiędzy stroną 132 i 133 *Raportu o sytuacji książki w Gdańsku. Biblioteki i czytelnictwo 2010–2011*, wydanego przez Fundację Terytoria Książki w 2012 roku]



Obraz bibliotek w Gdańsku i regionie gdańskim, jaki wyłania się ze szczegółowych opracowań, jest alarmujący i skłania do natychmiastowych działań. Wedle wielu wskaźników mówiących o obecności książki w przestrzeni społecznej znajdujemy się na ostatnich miejscach w Polsce. Dotyczy to zwłaszcza bibliotek szkolnych i publicznych, a więc tych elementów systemu książki, który ma najszerze społeczne odniesienie. Stosunkowo dobra w polskiej skali wydaje się sytuacja Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej i niektórych bibliotek naukowych, choć i tu nieraz się zdarza, że wskaźniki funkcjonalności są niższe niż średnia krajowa dla tego typu bibliotek. Wynika stąd pierwszy wniosek:

Zadaniem pierwszoplanowym jest poprawienie kondycji bibliotek szkolnych i publicznych, zwłaszcza że to właśnie one stanowią fundament kultury książki – kształtują nawyki czytelnicze i często są jedynymi bibliotekami, z którymi mogą mieć (i mają) do czynienia Polacy.

► **Główną słabością bibliotek szkolnych i publicznych w Gdańsku jest ilościowy i jakościowy stan księgozbioru.**

Biblioteki te były przez ostatnie dekady niedoinwestowane. Starzały się więc i niszczały zasoby biblioteczne. Jak dotąd nie widać żadnej szansy na zmianę tego stanu rzeczy. Wskaźnik zakupów 0,4 książki na jednego ucznia rocznie prowadzi nieuchronnie do dalszej degradacji szkolnych księgozbiorów. Podobnie sprawy się mają w bibliotekach publicznych. Po to, by osiągnąć w Gdańsku poziom zakupów bibliotek miasta Krosna, środki wydawane u nas na ten cel trzeba by natychmiast pomnożyć przez cztery, żeby dorównać poziomowi Warszawy – przez trzy. Przy tak małych zakupach trudno się dziwić, że daleko nam do wskaźnika ilości książek w zbiorach publicznych przypadających w Polsce na jednego mieszkańca. Żeby osiągnąć ten wskaźnik, trzeba by w skali całego województwa pomorskiego wydać w tym celu jednorazowo 68 066 968 złotych (do wyrównania średniej krajowej brakuje w naszych bibliotekach 2 268 887 woluminów), a następnie utrzymywać odpowiednio wy-

soki poziom zakupów. O normach i parametrach europejskich bibliotek powinniśmy na razie zapomnieć.

► **Równie źle jest z biblioteczną infrastrukturą.**

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna ma w swojej sieci zbyt mało filii, a te, które są, na ogół nie spełniają obowiązujących standardów, ponieważ działają w lokalach o zbyt małej powierzchni, lepiej lub gorzej adaptowanych w przeszłości na potrzeby biblioteczne. W wielu dzielnicach, a także nowych osiedlach w ogóle nie ma placówek. W efekcie obciążenie sieci bibliotek publicznych w Gdańsku jest trzykrotnie większe niż średnia dla Polski.

Pod tym względem lepsze możliwości lokalowe mają biblioteki szkolne. Niż demograficzny sprawił, że w szkołach odsłoniły się nowe powierzchnie, które mogłyby polepszyć i tak już nie najgorszą pod tym względem sytuację. Ale są to przestrzenie puste – brak w nich atrakcyjnego księgozbioru, brak również sprzętu komputerowego i medialnego, dzięki któremu bibliotekę można by stopniowo przekształcać w szkolną mediatekę. W gdańskich szkołach na jeden komputer biblioteczny przypada średnio 87 uczniów, co oznacza, że każdy z nich mógłby z niego korzystać zaledwie przez kilkanaście minut tygodniowo – przy założeniu, że nie robiłyby tego bibliotekarz i że w szkole nie odbywałyby się lekcje.

► **Bądźmy realistami.** Ani realizowana przez państwo polityka w sferze kultury, ani stan finansów publicznych w Polsce nie pozwala mieć nadziei na radykalną i szybką zmianę sytuacji bibliotek. Warto jednak przynajmniej wiedzieć, co należy zrobić. I rozpocząć od rzeczy małych.

Działania naprawcze (ratunkowe!) powinny być prowadzone równocześnie w kilku kierunkach. Na początek choćby tylko w sferze koncepcyjnej i organizacyjnej. Już teraz trzeba myśleć o bibliotekach. Już teraz trzeba je zmieniać, nie oglądając się na aktualne możliwości finansowe. Bo nawet gdyby jakimś cudem udało się znaleźć potrzebne środki na zakup książek brakujących w sieci bibliotek publicznych w województwie pomorskim, to i tak istniejąca infrastruktura nie byłaby w stanie ich wchłonąć. Dwa miliony woluminów! Jakim sposobem?

Biblioteki rosną powoli. Z dnia na dzień nie da się stworzyć nowoczesnego systemu obiegu książki w społeczeństwie. Ale już teraz można i trzeba położyć fundamenty, na których stanąć by mogły biblioteki przyszłości – choćby te wybudowane ze środków ministerialnego programu Biblioteka+ (pod warunkiem, rzecz jasna, że sumy planowane na najbliższe lata zostałyby pomnożone przez dziesięć lub dwadzieścia).

► **Czas przejść do działań.** Oto trzy główne kierunki wyznaczone przez trzy kluczowe słowa:

1. **Biblioteka w sieci – czyli działanie w sferze wyobraźni**
2. **Biblioteki jako jeden system – czyli działanie (re)organizacyjne**
3. **Biblioteki w mediach – czyli działania wizerunkowe**

Jest i czwarte ważne słowo, a mianowicie **pieniądze**, o którym na samym końcu.

Ad 1: Biblioteka w sieci (mediateka)

W całej Polsce poziom czytelnictwa w bibliotekach publicznych jest coraz niższy. U nas sięgnął on dna. Średnia krajowa wynosi 17 czytelników na 100 mieszkańców, w województwie pomorskim tylko 13,9 – i jest to najniższy wskaźnik w kraju (w Gdańsku bywał on w poprzednich latach jeszcze niższy). Największy spadek odnotowuje się w grupie czytelników do lat 15. Tendencja ta zaznacza się również w statystykach korzystania z bibliotek szkolnych. W Gdańsku jeden uczeń wypożyczył w 2011 roku niespełna siedem książek (podczas gdy jego duński kolega rocznie wypożycza 42 książki).

Nie należy jednak winić za to gdańskich uczniów. Przyczyny leżą po stronie bibliotek szkolnych i publicznych. Rzecz nie tylko w jakości księgozbioru. W Gdańsku (podobnie jak w całej prawie Polsce) biblioteki działają według anachronicznego modelu, głównie jako wypożyczalnie książek. Bibliotekom brak też było środków na promocję książki i czytelnictwa na szeroką skalę. Daleko nam do nowoczesnej duńskiej biblioteki szkolnej czy norweskich bibliotek publicznych. W Gdańsku zbliża się do skandynawskich rozwiązań jedynie Biblioteka Manhattan.

► **Powinna ona stać się wzorem dla pozostałych placówek biblioteki publicznej, lecz również – z koniecznymi modyfikacjami – dla bibliotek szkolnych.**

Po to, by tego rodzaju cywilizacyjna transformacja stała się możliwa, należy przyjąć nie dla wszystkich oczywisty pogląd, że **I n t e r n e t i n o w e m e d i a n i e s ą w r o g a m i k s i ą ż k i**, lecz jej sojusznikami, poszerzającymi dostęp do informacji i wiedzy, do kultury. Dlatego nowoczesna biblioteka (mediateka) – tak szkolna, jak publiczna – powinny rozwijać dwie równorzędne strefy działalności: papierową i cyfrową, które się uzupełniają i wspomagają. Nowoczesna biblioteka miejska w XXI wieku to wielofunkcyjna placówka kulturalna o szerokim zakresie oddziaływania, współpracująca ze szkołami, instytucjami kultury, stowarzyszeniami społecznymi. Na bibliotece szkolnej spoczywają inne jeszcze zadania. Wpisana w system edukacyjny, powinna współuczestniczyć w pro-

cesie dydaktycznym (i nie ograniczać się w tym do lekcji języka polskiego). Nie należy jednak zapominać, że ta właśnie biblioteka – pierwsza i często jedyna biblioteka w biografii wielu Polaków – to także ważne (być może najważniejsze) miejsce inicjacji kulturowej młodych ludzi, miejsce, w którym można stawiać pierwsze kroki jako samodzielny odbiorca kultury. Dlatego – wzorem działającej w środowisku miejskim mediateki –

► biblioteki szkolne powinny się przekształcać w multimedialne centra kultury i informacji, miejsca spotkań uczniów, nauczycieli i rodziców. Być może w tym celu powinny zostać połączone z istniejącymi w szkole świetlicami i pracowniami komputerowymi.

► Warto jednak (i trzeba) zachować niezależność bibliotek szkolnych i publicznych, które powinny ze sobą ściślej współpracować, lecz realizować nieco inne cele dla innego odbiorcy. Tak czy inaczej –

► przestrzeń biblioteki XXI wieku powinna być otwarta, łatwo dostępna dla czytelników (najdłużej jak to możliwe, Biblioteka Manhattan pracuje 72 godziny w tygodniu!), wielofunkcyjna, w której powszechnie obowiązuje zasada wolnego dostępu do półek z książkami, do nowych technologii multimedialnych, do Internetu.

Tyle działań wyobraźni (i pobożnych życzeń).

Ad 2: Biblioteki gdańskie jako jeden system

Przechodzimy do rzeczywistości. To, co w niej już istnieje, mogłoby być lepiej wykorzystywane, gdyby o wszystkich bibliotekach w Gdańsku myśleć jako o

► różnych częściach jednego systemu, czyli całości składającej się z elementów zarządzanych przez suwerenne ośrodki decyzyjne, lecz mimo to wewnętrznie skoordynowanej, realizującej swoiście ten sam ogólny cel nadrzędny, którym jest organizowanie kulturowej wymiany i wspieranie nowoczesnego społeczeństwa informatycznego w jego rozwoju. Z perspektywy czytelnika wyglądałoby to tak, że swój kontakt z biblioteką rozpoczynałby w szkole, a następnie, w miarę postępów edukacji, przechodziłby w sferę działania bibliotek publicznych i (lub) naukowych.

W tym celu należy rozważyć możliwość zawarcia przez wszystkie gdańskie biblioteki paktu na rzecz książki i czytelnictwa, który zakładałby pełne upowszechnienie już istniejących i stworzenie nowych form współpracy i integracji – a w szczególności:

- utworzenie centralnego katalogu (lub włączenie wszystkich bibliotek do Trójmiejskiego Katalogu Komputerowego);
- wybór wspólnego programu bibliotecznego, który stwarza podstawę integracji, lub programów z założenia współdziałających

(na przykład program MOL dla bibliotek szkolnych, VTLS Virtua dla naukowych);

- stworzenie zintegrowanego systemu wypożyczeń, który umożliwiłby swobodną cyrkulację książek istniejących w systemie – zwłaszcza pomiędzy bibliotekami szkolnymi, które mogą wspomagać się nawzajem swoimi zbiorami;
- wzmocnienie siły istniejącej już Karty do Kultury, tak by dawała ona prawo dostępu do wszystkich elementów systemu bibliotecznego (łącznie z placówkami naukowymi), lub stworzenie uniwersalnej karty bibliotecznego o dwóch kompetencjach (granica mogłoby być osiągnięcie pełnoletniości), co przy okazji pozwoliłoby skoordynować pracę bibliotek uczelnianych na rzecz studentów i pracowników różnych placówek naukowych;
- rozszerzenie i zintensyfikowanie pomocy merytorycznej i organizacyjnej dla bibliotek szkolnych przez Wojewódzką Bibliotekę Pedagogiczną oraz Centrum Edukacji Nauczycieli;
- stworzenie elektronicznej platformy edukacyjnej bibliotek pedagogicznych województwa pomorskiego;
- rozwijanie i pomnażanie zasobów Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej; stworzenie w jej ramach części przeznaczonej dla uczniów szkół różnego szczebla;
- powołanie Federacji Bibliotek Szkolnych w Gdańsku;
- poszerzenie składu Trójmiejskiego Zespołu Bibliotecznego, skupiającego (choć nie wszystkie!) biblioteki naukowe działające w Gdańsku.

Ad 3: Biblioteki w mediach (i w zbiorowej świadomości)

Konieczna jest przy tym praca nad zmianą nastawień i wyobrażeń o miejscu i funkcjach biblioteki w życiu społecznym. Wzorem mogłaby być Norwegia, w której biblioteki stały się jedną z najważniejszych i najbardziej miastotwórczych instytucji publicznych. W Polsce nie wytworzył się jednoznaczny i wyrazisty wizerunek współczesnej biblioteki. Nie wiadomo, czy ma być ona instytucją edukacyjną czy instytucją kultury. W ogóle biblioteki są źle obecne (lub wręcz nieobecne) w świadomości Polaków. Dlatego

► **należy przeprowadzić szeroką i intensywną kampanię promocyjną bibliotek gdańskich jako otwartego miejsca kultury.** Powinna ona obejmować takie działania, jak:

- powiększenie zasięgu istniejących programów propagujących i rozwijających czytelnictwo dzieci i młodzieży;
- stworzenie analogicznych programów dla dorosłych;
- włączenie w te programy lokalnej telewizji i radia;

- założenie portalu bibliotecznego „Czytający Gdańsk”, który stałby się forum wymiany myśli i opinii na temat bibliotek i książek;
- opracowanie popularnego *Przewodnika po gdańskich bibliotekach i ich zasobach*.

Wynika stąd, że dzisiaj promowane powinny być nie tylko książka i czytanie, lecz również same biblioteki oraz ich kulturowa oferta.

Ad 4: Pieniądze – gdyby były

Pilnym zadaniem wydaje się ustalenie skali finansowych potrzeb całego przedsięwzięcia. Wiadomo, że środki potrzebne bibliotekom publicznym województwa pomorskiego na rekonstrukcję księgozbioru to suma kilkudziesięciu milionów złotych. Do tego należałoby dodać środki na budowę i rozwój infrastruktury bibliotek. Trzeba by ponadto dokładnie oszacować najpilniejsze potrzeby bibliotek szkolnych – już nie drogą dobrowolnych ankiet, które pokazują jedynie ogólne tendencje, lecz powszechnego spisu zasobów bibliotek szkolnych w Gdańsku i całym województwie. Już teraz jednak powiedzieć można, że wyliczony w ten sposób budżet z całą pewnością przekroczyłby wielokrotnie środki przeznaczane w mieście i w województwie na całą kulturę. Nieźle byłoby jednak dokładnie wiedzieć, jaka jest skala najpilniejszych potrzeb. I zacząć je choćby częściowo realizować.

► **Wbrew niesprzyjającym okolicznościom ekonomicznym trzeba natychmiast, korzystając z istniejących środków, rozpocząć odbudowę księgozbiorów bibliotecznych w Gdańsku i województwie pomorskim.** Zwiększenie poziomu zakupów jest konieczne we wszystkich typach bibliotek, zwłaszcza jednak szkolnych i publicznych. To jedyna droga do podniesienia atrakcyjności zbiorów.

Podczas rekonstrukcji księgozbiorów należy pamiętać, by obok nowości książkowych w bibliotekach pojawiały się także wydawnictwa multimedialne. Konieczne jest również planowanie wymiany księgozbioru co 5–10 lat. Selekcja i wycofywanie książek zniszczonych powinny każdego roku sięgać od 10 do 20% zbiorów. Każda biblioteka szkolna powinna mieć „twardy” budżet przeznaczony na zakup książek i rozwój infrastruktury.

► **Biorąc to wszystko pod uwagę, należałoby stworzyć projekt optymalnego budżetu dla bibliotek na najbliższe lata.** I rozpocząć debatę, jak go zrealizować.

► **Celowe byłoby może utworzenie Gdańskiego (Pomorskiego) Funduszu Książki,** zasilanego ze środków miejskich i wojewódzkich, ze środków unijnych – a także przez miejscowych przedsiębiorców.